

**BIELARUSKAJA**

# KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;  
na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

## U KALADNY ŚWIATY WIEČAR...

U Kaladny światy wiečar mnoha dumak dziuńnych, niawiedamych, mnoha pačućciaŭ hłybokich i tajomnych rodzicca ŭ duśy čaławieka.

U Kaladny światy wiečar, kali na siale ŭsio zamre i kruhom zapanuje cišynia niama-ja, — chlebarob sielanin, razłażyŭszy sienca na stale i zasłaŭszy jaho čystym abrusom, zasiada-je Kućciu jeści.

Zasieŭszy, Bohu dziakuje za prabyty hod i hadaje-waroczyć ab zaŭtrašnim dni, ab tym, što jaho i jaho siamiejku čakaje.

Poŭnaja tady haława sielanina našaha razwahi i zadumy hłybokaj.

Dumaje tady jon, jak jamu prajści pada-rož życciowuju, jak zmahacca z worahami du-śy jaho i cieła.

A ŭ Kaladny światy wiečar prypadaje pamiatka naradzinaŭ taho, što zło pakanaŭ, što jasnuju ludziam darohu pakazaŭ...

U Kaladny światy wiečar uwieś świet chryścijanski światkuje Chrysta Boha naradzi-ny, da katoraha bielaruski sielanin мае mno-ha i duža mnoha wiery i lubowi. Dyk ničo-ha dziŭnaha, što ŭ światy Kaladny wiečar čujecca jon uračysta i niazwyčajna, poŭny razwahi i zadumy.

A dumać jość ab čym! I tolki ŭ waŭny čas treba waŭnyja dumki dumać.

U światy Kaladny wiečar i my daŭ-čajemsia da dumak našaha rodnaha sielanina, razam z im adnolkawija dumki dumajem, razam z im snujom paŭadaŭni ab lepšaj bu-dučynie, ab ščaści, ab doli.

U światy Kaladny wiečar ad duśy žada-jem swajmu bratu sielaninu, kab pad jaho strachu zawitała „Bielaruskaja Krynica“, kab haścinnna była tam pryniata i kab tarnawała darohu da światła, da woli. Kab wočy ŭsim sonnym i ciomnym pramywała i da życia budziła.

U światy Kaladny wiečar ad duśy žada-jem, kab u ciażkim życiu sialanskim spra-wiadliwaść zapanawała, kab kryŭda i niadola zhinuła z ziamielki našaj.

U światy Kaladny wiečar ad duśy rod-nym ziemlarobam žadajem, kab bolš było ŭ našaj staroncy lubowi swajej mowy bieła-ruskaj i swajej narodnaści, i bolš stojkaści ŭ zmahaŭni z usiakaj siłaj złoj i niahodnaj...

A što treba imknucca da hetych ideałaŭ i što treba i možna zdabyć ich, świedčyc na-wuka Taho, katoraha ŭ Kaladny światy wie-čar naradziny światkujem i katory ŭ Kalad-naj cišynie tak wymoŭna pramaŭlaje da sia-lanskaj, kachajučaj Jaho duśy harotnaj...



## Światkujeś Ty i my z Taboj.

17.XII. 25 h. minula [25 hadoŭ, jak J. E. Mitrapalit A. Šeptycki naznačany Lwoŭskim Archibiskupam i Mitrapal tam Haličyny. Z hetaj pryčyny zmiaščajem niżejpadanuju staćciu adnaho z našych supracouńnikaŭ i staŭnamu zmaharu za Uniju i za Ukrainski Narod wyrażajem najlepšyja pažadańni.  
Redakcyja.

U zimowy wiečar—1913 hodu—karystajučy z wolnaj chwiliny, pašla pryjezdu ŭ Wilniu z kaladnych wakacyjaŭ, 2-ch słudentaŭ-klerykaŭ zachodziać u Biełaruskiju Kniharniu.

Syny wioski — jany časta dumali, razwažali ab joj, jany canili heny prytułak kultury rodnaj, skul drukawanaje słowa, chacia i słabieńkimi pramieńnia-  
mi, a usiožtaki raznasiałaś miż ciomnych masaŭ narodnych, raznasiałaś, uskrašała i budziła iskry aświety, świedamaści żywicia, kulturnaha. Jany, što čuli ŭsiu niadolu swajho harotnaha narodu i widzieli patrebu jahonaha adradžeńnia, prytajenym bićciom serca pierastupali paroh henaha kulturnaha wohnišča.

Prywitaŭ ich ščyra św. p. — Jan Łuckiewič. Raskazywaŭ im, jak daloka pašyrajecca świedamaść narodnaja pa ziemiach biełaruskich, što ŭžo зробlena i što dumajuć jany—dziejačy biełaruskija—rabić u budučynie bliżejšaj.

Z kniharni pierachodziać u susiedni pakoik, na ŭzhład niejki mahazyn. Cicha, tutkaj pačatak biełaruskaha muzeju! Skolki paważnych dumak zjaŭlajecca tutka ŭ dušach maładych!

Adpuskajučy ich daje im, prawadyr biełaruskaha ruchu, na pamiatku, zdajecca na ŭzhład i niewialikuju reč, ale katoraja ŭ sabie zmiaščaje značeńnie hłybokaje, łučyć byccam u sabie pierażytaje z budučynaj—

heta medalik światoha Jozafata. Daje im i kaža: a heta wam z ruk Wialikaha Mitrapalita Ukrainskaha.

Adhetul imia Andreja Šeptyckaha im stajecca asabliwa darahim. Jany ŭčuli, što ichni ideał zna-  
chodźić wodhulle ŭ mahutnaj dušy Mitrapalita, jany ŭčuli pry hetym, što serca jahonaje bjecca spačućciom, spahadnašciu, luboŭju da bratniaha narodu biełaruskaha. Było jasna, što dajučy św. Jozafata, jon hetym pieraliwaŭ u biełaruskaje hramadzianstwa wialikija dumki adradžeńnia narodnaha. Woś čamu tyja paważnyja razwažañni, wyniesienyja maładymi apo-  
stałami rodnaj kultury, z kniharni i z muzeju, hetak silna sustreliś z asobaj Wialikaha Mitrapalita.

Adzin z wyž-skazanych studentaŭ mieŭ ščaście razoŭ niekulki widziecca i paznacca z Mitrapalitam bliżej, na čužynie dalokaj—u Rymie, tady, kali zmahar za ideju, wiarnuŭšyś z Rasiei, wybraŭsia ŭ abjezd Europy i Ameryki dzieła padmohi swajmu biednamu, wajnoj pakryŭdžanamu, narodu. Jahonaje imia tady było na wusnach usich, chto tolki cikawiŭsia Uschod-  
dam chryścijanskim.

Dyplamaty adwiedywali jaho i z im tałkawali ab sprawach usialakich. Zdawałaś niewialickamu biełarusu i padyjści strašna... Ale ŭsie, jakijaby tam nia byli upiaredžańni, jany razwiejaliś adrazu na pieršyja słowy Mitrapalita. Harnuŭ jon da serca swajho syna Biełarusi, jak rodnaje dzicia, zasypaŭ pytańniami ab Biełarusi, ruchu nacyjanalnym, relihijnym. Z kožnaha słowa wiejała niekim ciapłom, dabratoj. „Wami zaŭsiody cikaŭluś i ab was dumaju, jak ab swaim rodnym narodzie, was za swaich uwažaju“.

Nia mohuć tady nie adkliknucca Biełarusy, kali Wialiki Zmahar za ideju światkuje jubilejnyja swaje letka, letka pracy, zasłuhi.

## HUTARKI STAROHA DZIEDA.

— Ab čym-ža my ciapier budziem z wami hawaryć — spytaŭ ja swaich chłapcoŭ, kali jany byli sabraŭšysia da mianie.

— Raskaży nam, dziedu, pra lewicu i prawicu — adazwaŭsia adzin chłapiec. Bo ja šmat čuŭ, jak haworać: „prawyja dy lewyja“, ale što hetyja słowy značać, dyk dobra nie razumieju.

— Widzicie, maje wy chłopczy, hetymi sławami adroźniwajucca tyja ludzi, katoryja pracujuć na pali-  
tyčnaj niwie. Prawymi zawucca tyja, katoryja choćuć, kab astałosia ŭsio pa staramu, tak jak daŭniej było, značyć: kab ziamla astałasia ŭ panoŭ, kab nie dawać muzyku nijakaj palohki, kab nie čapać burżuazii, a dzierci padatki najbołš z muzykoŭ i h. d. A lewymi prazwalisia tyja, katoryja choćać nowych paradkaŭ, značyć: kab ziamlu razdzielić pamiż muzykami, kab muzyku dać takija samyja prawy, jak i panom, kab padatki brać z ich sprawiadliwa, kab toj, što bołš maje, balej i płaciŭ — słowam, lewyja iduć da taho, kab na ziamli zawieści nowy i sprawiadliwiejšy hramadzki ład.

— Dyk značyć lewyja dla nas lepšyja za prawych?

— Wiedama, što lepšyja.

— A čamu jany zawucca lewymi? Kali jany lepšyja, to niachaj zwalisia-b prawymi, bo kažuć, prawa-  
ja starana lepšaja za lewuju. Nawat i ŭ relihii hetak haworycca, što pa prawicy stanuć dobryja ludzi, a pa lewicy błaħija?

— U relihii tak, ale na hetym świecie wychodzić inakš. Spytajecie, čamu? A woś čamu. Usie ba-  
hačy kazali daŭniej, što jany ludzi dobryja, a narod—heta bydła, katoraje nia warta dobraha słowa. Značyca pa ichnamu wychadziła tak, što pany, jak dobryja ludzi, stanuć pa prawaj staranie, a muzyki, jak ludzi drennyja, pa lewaj. Woś-ža tady muzykom i rabotnikam nia było inšaha vychadu i jany nazwali siabie lewymi. Takim paradkam i wyšla, što pany i ichnyja prysłuźniki wybrali sabie na hetym świecie prawuju staranu, a biedny narod lewuju — i ludzi padzialilisia na lewych i prawych. Woś što značyć prawica dy lewica na hetym świecie. A na tym świecie, jak Boh daść.

— Nu dobra, a kab pany nazwali siabie lewymi, to musić muzyki nazwali-b siabie prawymi — spytaŭsia niechta.

— A musić jano tak i budzie! Bo widzicie, hetym ludzi zachacieli adny ad druhich adroźnica. Wot



Łaćać i jany swoj hołas da wialikaha akordu bratoŭ Ukraïnceŭ, praŭda, hołas cichi, padniawolny, ale ūsio-ż-taki narodu, što rwiecca da swabody, da kultury, da nieba, da zor. Wučy nas, uzmahaj nas, żywi nam ad multos prosperosque annos — „na mnohaja, mnohaja lita“!

*Syn Bielarusi.*



## LEŮ.

Pustyni car, mahutny leŭ,  
Pad staraść ciazka zachwareŭ.  
Saŭsim jon, biedny, ūžo nia moh  
Padniać, schwareły, swaich noh, —  
Lażaŭ ū pustyni—čuć żyŭ duch,  
Nia majučy nijakich słuh,  
Ani radni, ani dziaciej;  
I tolki śmierci jon swajej  
Ū pustyni leżačy čakaŭ  
I sumna ūdal hdzieś spaziraŭ.  
Z dalokich poŭnačnych staron  
Lacieli husi. Prosić jon:  
„Pakličcie, miłyja barździej  
Z pustyni ūsich siudy źwiarej:  
Nichto tam, peŭnie, i nia znaje,  
Što car ich dobry pamiraje,  
Lażyć ū pustyni biez apieki.  
A moža znajduć jany leki,  
Zdalejuć mianie ačuniać!..  
A husi karknuli ū hary:  
„Im nie patrebnyja cary,  
Och, jość z ich skuru kamu drać!“

*J. Bylina.*

## Ludowy śpieŭ i Kaścioł.

Niezależna ad muzyki kaścielnaj u rannim sredniawiečy raźwiwajecca pieśnia ludowaja i dastajecca da śpiewu liturhičnaha i to nasuproć namieram Kaścioła, katory naahuł nie dapuskaŭ da sabie ničoha świeckaha, kab adwiarnuć dumku čaławieka ad żywicia dačasnaha i zwiarnuć na ślach relihii.

Adnača śpieŭ čysta liturhičny nia moh pryńiacca siarod ludu.

Na suproć tahočasnym pahladam Kaścioła paŭstaje kaścielnaja pieśnia ludowaja: u Niemcaŭ pieśni „Jana z Fuldry“, u Čechach pieśnia „Hospodine, pomiluj ny“ (štoś padobnaje da biełaruskaj „Boža, što kaliś narody“). I tak śpieŭ ludowy, dziakujučy swajej duchowaj mahutnaści, zdabyŭ sabie miesca i ū Kaściele. Ale ci ūsich narodaŭ relihijnaja ludowaja pieśnia maje miesca ū Kaściele?

Adkazwajučy na heta pytańnie, treba skazać, što nia ūsich narodaŭ, bo relihijnaja ludowaja pieśnia Bielaruskaha Narodu, ahułam biaručy, miejsca ū Kaściele nia maje. Čamu?

Dajučy adkaz, prychodzicca zahlanuć u historyju, skul widać, što našaj relihijnaj ludowaj pieśni nie dapuščaŭ ū Kaścioł tolki palityka i palityki, kirujučyja ū nas kaścielnymi sprawami. Bo sam Kaścioł zhodna sa swajej wysokaj nawukaj, nadaje prawa i našaj relihijnaj ludowaj pieśni ū kaściele, a tolki palityka i palityki, katoryja bajacca našaj tradycyi, z jakoj lučyć nas naša ludowaja melodyja, nie dajuć nam hetaha.

Dyk musimo naraŭnie z usimi narodami, zdabyć miejsca ū Kaściele dla našaj relihijnaj ludowaj pieśni.

Dziela hetaha treba zarhanizawać Tawarystwa Bielaruskaj Pieśni. **Biełaruski Trubadur.**

i stwaryli dźwie wialikija partyi: lewych i prawych. Ale pasiarod lewych i prawych jość jašče roźnica. Tyja, što choćuć wialikaj i hruntoŭnaj pieramieny ū ciapierašnim żywici — zawucca skrajniami lewymi, a tyja, što nia choćuć nijakusieńkaj pieramieny — zawucca skrajniami prawymi.

— Jakija-ż heta buduć krajnija lewyja?

— Krajnija lewyja buduć, pierad usim, kamunisty i sacyjaliŭsty. Jany choćuć hety świet pierawiarnuć da hary nahami i zawieści hruntoŭnuju pieramienu.

— A jakija buduć skrajnija prawyja?

— Skrajnija prawyja — heta buduć: manarchisty, imperjaliŭsty, kapitalisty i pany. Jany choćuć, kab i hrošyka nie papuścić biednamu narodu i nia dać jamu i piadzi ziamli.

— Wot jakija praciŭnyja! Skaży-ż nam, dziedu, ci mnoha ich?

— Och, maje wy sakoliki, ich poŭny świet. Jany ū swaich rukach majuć uwieś kapitał i nawuku. A čto maje siańnia kapitał i nawuku, toj moža raбіć, što choča — jaho zatym i nazywajuć panam.

— A ja čuŭ jašče, što takich ludziej zawuć buržuiami? Jakoje heta słowa i što jano značyć?

— Heta słowa francuskaje i jano aznačaŭ čaławieka bahataha, takoha, katory maje bołšuju ūłasnaść.

— A ja čuŭ, što bałšawiki ū Rasiei i sialan prazywali „miełkija burżua“? Čamu jany hetak rabili?

— A bo, widzićie, bałšawiki koźnaha čaławieka, katory maje na ūłasnaść choć zahon ziamli, zawuć burżua. Tolki ū ich taki paradak, što bahaciejšaha sielanina jany zawuć „kułak“, saŭsim biednaha — „biadniaŭ“, a takoha, što i nia biedny i nie bahaty — „sieradniaŭ“. Ale ūsie jany hetyja sialanie, pa ichnamu „miełkija burżua“, bo jany majuć na ūłasnaść ziamlu.

— Dyk usiaki, čto maje choć maleńkuju ūłasnaść, budzie buržu?

— Tak jano wychodzić. Praletarym nazywajuć bałšawiki takoha čaławieka, katory nia maje nijakaj ūłasnaści.

— A što heta značyć „praletary“?

— Heta słowa łacinskaje. Jany wywodzicca ad słowa „proles“, što aznačaŭ pa našamu patomstwa, abo dzieci. Značyć, toj budzie praletaryjem, katory maje na ūłasnaść tolki dziaciej, a bołš ničoha — ni ziamli, ni chaty, ni majsterni. Dzieci, katorych treba prakarmić i piać palcaŭ, katorymi treba zarabić na kawałak chleba — wot usia jaho ūłasnaść. Hetakich



## Knižki na wiosku!

Učora na stancyi ū Wilni spatkaŭ ja swajho staroha znajomaha, z jakim užo nia bačyŭsia kolki ha-doŭ. Pierś radasnyja prywitaŭni i waźniejšyja nawiny, a pašla razhawarylisia pra našyja biełaruskija sprawy.

I woś što raskazaŭ mnie moj znajomy, ad čaho ū mianie aź šłoży wystupili z radaści.

— Wyčytaŭ ja ū hazetach zaklik, kab pradawać biełaruskija knižki na kirmašach, dyj padumaŭ: dawaj-ža paprabuju, — usio-ż stracić ničoha nia straču, a zarabić što-kolečy možna. Napisaŭ, wiedajecie, da Kniharni ū Wilni, kab prysłali mnie na 30 złotych kniżak. Wybraŭ ja knižki samyja najtaniejšyja i najpatrabniejšyja na wioscy. Atrymaŭ knižki akuratna pa poście ū niadzielu, a ū sieradu, značyć, u našym miastečku kirmaš. Paječaŭ ja na kirmaš, razłażyŭ knižki na wozie, aź jak uhledzili sialanie hetakuju nawinu, što pieršy raz u našym miastečku biełaruskija knižki pradajucca, — jak stoŭpilisia kala wozu, što i miesca niama, aź za miesca bjucca. Rwuć knižki na ūsie baki, chutčej tyckajuć hrošy ū ruki, bo na adnu knižku dziesiać amatarau jość. Kali ūziaŭ ja „Dudku“ Buračka, dyj pračytaŭ „U sudzie“, dyk z usiaho kirmašu paźbiralisia ludzi kala majho wozu, što aź palicyjant pačaŭ ich razhaniać, kab nie taŭpilisia na adnym miejsy. Pahladzieŭ, pahladzieŭ toj palicyjant na maje knižki, padazwaŭ druhoha, toj tak-sama pahladzieŭ, adnu nawat kupiŭ, dyj kaža: „Što-ż, heta knižki z Wilni, — lehalnyja, ich usiaki maje prawa pradawać“ — i moŭčki adyjšli ad majho wozu. Jak pačuili heta sialanie, jašče achwatniej pačali kuplać knižki, a užo za hadzinu ja mieŭ usie knižki pradzienyja i wielmi škadawaŭ, što bolš nia maju, bo kirmaš tolki što pačaŭ pawialičwacca, z usich staronak napływali nowyja furmanki z ludźmi.

Chodziać sialanie pa kirmašu, trzymajučy knižki ū rukach, a šmat na jakich wazach siadziać hramatnyja, čytajučy hołasna knižki, a kala ich kučki ludziej. Wiasiołyja ūśmieški i niejka ja radaść malujucca na

twarach słuchajučych. Takoha ażyŭleńnia, takich radasnych twaraŭ daŭno ja nia bačyŭ na kirmašach. Chodziać sialanie, šukajuć „taho, što knižki pradaje“, a ū mianie daŭno užo niwodnieńkaje niama. Prosiać sialanie prywiazci jašče, prosiać tak łaskawa, nawat hrošy dajuć na zadatak.

Woś jedu ja ciapier sam da Wilni, kab asabista wybrać i kupić kniżak, kalendaroŭ, ale hrošy zamała maju — usiaho 100 złotych, a knižki moža padaraželi, bo ūsio ciapier daražeje.

— Dzie tam, — naadwarot, — kažu ja, ci-ż wy niačuili, što na światy Biełaruskaja kniharnia ū Wilni knižki za poŭcany pradaje i ciapier wy za 100 złotych możacie stolki kupić, skolki pierš za 200 złotych.

— Nie, nia čuŭ, — adkazwaje znajomy. „Čamu-ż hetaha ū hazecie nia bylo?“

— Jak nia było? Było! Nawat da hazety „Biełaruskaja Niwa“ kataloh kniżak daŭčuili, dzie padrabiazna pieraličali knižki i ceny za ich.

— Škoda wielmi, što da „Biełaruskaj Krynicy“ hetakaha katalohu nie daŭčuili, bo ū našaj staroncy najbolš „Biełaruskaju Krynicu“ čytajuć, a „Biełaruskaja Niwa“ dzieści na poście prapadaje i mała kamu papadaje ū ruki. A kali ciapier tannaja pradaža kniżak, dyk ja pastaraŭsia razy try — čatry da świata zjeździć da Wilni i nakupić stolki kniżak, kab na akaličnyja wioski chapila. A nia wiedajecie, kali končycca termin tannaje pradaży kniżak?

— Pierš było naznačana da 15-ha śnieжня, usiaho na dwa tydni, — pajaśniaju ja. A ciapier jašče na try tydni adłażyli aź da 5-ha studnia 1926 h. Kab sialanie jak najšyrej dawiedalisia i jak najbolej mahli zakupić sabie kniżak, dzieła taho i adłażyli termin hetaj tannaj pradaży kniżak.

— Wielmi, wielmi dobra, što adłażyli, bo ū našych akolicach jašče nichto nia čuŭ pra tannuju pradažu, a jak wiarnusia da domu (kaža znajomy), dyk rastrublu ab hetym na ūsiu akolicu, dyk zakazaŭ pasypicca stolki, što kniharnia nie sprawicca prysyłać nam knižki. Bo kab wy wiedali, jak sialanie lubiać

praletaryjaŭ my widzim tolki pa haradoch, dzie sapraŭdy rabotnik ničoha nia maje aproč dziaciej i ciaha-jecca z imi z kwatery na kwateru, šukajučy raboty dy lepšaj doli.

A na wioscy takich praletaryjaŭ mała — tut usiaki čaławiek maje choć trošku ziamli dy jašče swaju haspadarku. Zatym i zawuć takoha haspadara małym „buržuŭcykam“. Choć jon i biedny, ale ūsio-ż taki buržu, bo maje ūłasnaść.

— A wot jašče skaży nam, dziedu, ci sapraŭdy kamunisty buduć samymi lewymi? Bo ja ū horadzie čuŭ ad adnaho studenta, što samyja lewyja heta nie kamunisty, a anarchisty.

— Musić toj student byŭ anarchist?

— Nia wiedaju. Jon ničoha mnie ab hetym nie kazaŭ, tolki chwaliŭ anarchizm.

— Što heta za šuka hety anarchizm, bo jašče my ab im ničoha nia čuli? — zahamanili druhija chłopczy.

— Widzicie, anarchisty — heta buduć takija ludzi, katoryja nia choć dziaŭżawy i nijakaha prawa. Jany kažuć, što ludzi pawinny żyć saŭsim swabodna, što nie patreba nijakaha načalstwa, bo kali jość načalstwa — značyć ludzi užo niaroŭnyja, bo adzin kamanduje, a druhi musić słuchać. Jany kažuć, što nie

patrebna dziaŭżawa (państwo), bo dzie jość dziaŭżawa, abo panstwa, tam užo niechta „dziaŭżyć“, abo panuje. A čaławiek, pa ichnamu, pawinien żyć biaz nijakaha prymusu, biaz nijakaha prykazu, biaz nijakaj ułady, a żyć tak, jak jamu zachoćacca. Wot čaho choćuć anarchisty.

— Značyć, jany lawiejšyja za kamunistau?

— Tak, u hetym pytaŭni jany lawiejšyja. Treba wiedać, što kamunisty stajać krepka za dziaŭżawu. Jany ūładu i dziaŭżawu stawiać u swajej prahramie nadta wysoka, badać što na pieršym miejsy — i kali chto, kryj Boža, aśmielicca pajści proci ichnaj ułady, abo kamunistyčnaje dziaŭżawy — dyk jany takoha čym chutčej adpraŭlajuć na toj świat...

— Wot i ja čuŭ, što anarchisty bilisia z kamunistymi ū Maskwie. Anarchisty, kažuć, pawynosili čornyja ściahi (znamiony), a kamunisty čyrwonyja i dawaj bicca. Ale ūsio-ż-taki kamunisty pabili.

— I zaŭsiody pabjuć. Bo widzicie, ū anarchistach niama načalstwa, jany ūłady nie przyznajuć, a ū kamunistau siardzitaja ūlada, a tak sama žaleznaja arhanizacyja. Zatym jany i pabili anarchistych. Na hetym świecie, dzie arhanizacyja — tam i siła.

— Ale ūsio-ż-taki mnie zdajecca, što anarchizm lepšy za kamunizm. U anarchizmie poŭnaja swaboda,



rodnyja białaruskija kniżki, što heta raskazać trudna. — „Za pięć minut adchodźić ciahnik na Maładečna! — prakryćci storaż na stancyi.

Ja chutka razwitaŭsia sa swaim starym znajomym i ŭžo za pięć minutaŭ jechaŭ u ciahniku, wiazučy z saboj wialikuju radaść — što budzicca wiośka da lepšaha, świetłaha żyćcia.

Čaho ščyrym sercam prašu, Ciabie Boža!

Janka Małanka.

## PADPIŠČYKI „BIEŁ. KRYNICY“ JOŚĆ NAWINA DLA WAS!

Šmat chto zwiartaŭsia da našaj Redakcyi, pawiedamlajučy ab tym, što niedzie hinie „Bieł. Krynica“. Dyk woś ciapier možna wypisać našu hazetu takim sposabam, kab jana nia hinuła, ale jak-raz dajša da wašych ruk. A hetakim sposabam budzie *wypiska hazety praz poštu*, katoraja ad 15 śnieжня prymaje padpisku na ŭsie hazety. Bo ad 15 śnieжня wyjšaŭ taki zakon, što chto choča wypisać jakuju-kolečy hazetu, moža heta zrabić praz swaju poštu.

Dyk chto choča wypiswać „Bieł. Krynicu“, čaj zaniase hrošy na swaju poštu i paprościć tam, kab sama pošta wypisała dla jaho hazetu „Biełaruskiju Krynicu“ — tady pošta tyja hrošy pierasyła ŭ Redakcyju, a koždy tydzień daručaje našu hazetu tamu, chto jaje wypisaŭ. A kali pošta nie daručyc, to ŭžo sama adkazwaje za heta.

Dyk Braty Biełarusy, kali choćacie, kab „B. Krynica“ dachodziła da Wašych ruk *aku-*

*ratna*, wypiswajcie praz poštu. A kali, chto praz poštu nia choča, niachaj šleć hrošy prosta ŭ Redakcyju.

Adres „Biełaruskaj Krynicy“ taki: Wilno, ulica Połocka Nr. 4, m. 10.

## Zimój.

Prywjetna soniejka ŭśwaciła  
Na ziemi bieleju z niabies,  
Ŭdali sinieŭ chwajowy les —  
Ŭsio wyhladała dziŭna miła!

Śniahi na soniejku bliščeli  
Moŭ dyjamentawy ahni,  
Pahodnyja stajali dni  
I wietry dreŭ nie kałychali.

Pryroda cicha spačywała  
Nakryta dywanom śniahoŭ;  
Wiasiołych niŭ, krasy łahoŭ  
Jak-by nikoli niabywała.

Dy hety biełyja śniahi,  
Što ŭsiu ziamielku pakrywali,  
U serca żalu nahaniali:  
Kali-ż nas kinie los błaŭhi!

N. Żalba.

## HRAMADZIANIE PADPIŠČYKI!

Užo kančajecca hod, a jašče mnohija z Was ničoha nie zapłacili za „Bieł. Krynicu“, a nikatoryja nia ŭsio zapłacili. Dyk pašpiaścicie razrachawacca z Redakcyjaj.

a ŭ kamunizmie pryhon — adazwaŭsia iznoŭ toj samy chłapiec.

— Tak-to-tak, ja kamunizma nie chwalu, ale skaży ty mnie, jak-ža-ż żyć biez dziaŭstwa i arhanizacyi? Naprykład, treba paprawić darohu — chto jaje budzie prawić, kali niama arhanizacyi. Abo treba prawieści čyhunku, załażyć fabryku, prywiazci žaleza, soli z dalokaha kraju, — chto heta ŭsio zrobić, kali nia budzie arhanizacyi i dziaŭstwa? Sam-ža-ż i adzin anarchiŭst usiaho hetaha nia zrobić. Značyc, dziaŭstwa patrebnaja. Heta ŭžo druhaja sprawa, jakaja budzie dziaŭstwa: ci kamunistyczna, ci demokratyczna, ci monarchiczna. Ale pakulś-to dziaŭstwa i arhanizowannaść dla ludziej patrebnaja.

— I mnie zdajecca, što dziaŭstwa patrebnaja, — adazwaŭsia druhi chłapiec — bo kali ludziam dać poŭnu swabodu, to napłodzicca nadta mnoha zładziej i bandytaŭ, tak što dobrym i pracawitym ludziam żyć budzie niemačyma. Mnie zdajecca, što anarchizm tady tolki dobry budzie, jak ludzi pieramieniacca ŭ aniołaŭ, ale pakul ludzi buduć takimi, jak ciapier, to ab anarchizmie niama što hawaryć.

— Musić tak — pačwiaradzili druhija chłapcy — z anarchizmam daloka nie zajedzieš, tady, kali treba arhanizawacca i družna bracca za rabotu.

— Ničoha wy nie rozumiejecie, — adkazaŭ toj chłapiec, što braŭsia za anarchizm — kab byŭ toj student, dyk jon wam rastłumačyŭ-by, jak śled.

— Nu dawoli pra hety anarchizm, hawary nam, dziedu, ciapier pra kamunizm — adazwaŭsia niechta.

— Dobra, budziem hawaryć pra kamunizm. Tolki pierad tym, jak pačać hutarku ab kamunizmie, mnie treba skazać paru sloŭ ab sacyjalizmie.

— Hawary, dziedka, ab čym chočaš, tolki kab składna wyšla — adazwalisia chłopcyc. — My ciabie zaŭsiody achwotna słuchajem.

— Dyk wot, maje wy chłopcyci, kamunizm i sacyjalizm majuć u sabie niešta supolnaje. Abodwa hetyja slowy „sacyjalizm“ i „komunizm“ wiaducca z łacinskaj mowy i aznačajuć badaj što adno i toje same. Sacyjalizm wiedziecca ad łacinskaha slowa „socialis“, što aznačaje pa našamu hramadzki, abo z rasiejska haworačy „občestwienny“. Značyc, sacyjalizm heta budzie taki sposab ŭstrojstwa ludzkoha żyćcia, kab usio było hramadzkae, abo „abčestwiennaje“. Sacyjalisty iduć da taho, kab skasawać prywatnuju ŭłasnaść, kab ludzi nie mahli skazać, što wot heta maja ziamla, abo hetaja fabryka, abo hetaja majsternia naležyc da mianie, jak ŭłasnaść. Nie. Jany choćuć usio, što prynosić jaki-kolečy dachod, značyc:



## DA NAS PIŠUĆ.

### ŠUKAJUĆ NIEJKAJ ARHANIZACYI I Ŭ SABAK STRALAJUĆ.

Žodziški, Świancianskaha paw. U nas pašla ta-ho, jak aryštawali dwa razy probašča, biełaruskaja świedamašć nia tolki pašyryłasja, ale i zmacawałasja. Bo ũsiaki ciapier paznaŭ, dzie praŭda i za praŭdu staić. Ale heta stojkašć musić nie padabajecca roznym tajnym, jakija cełym rojem chodziać pa ũsiej našaj staranie, niečaha šukajućy. Asabliwa starajecca niejki chudy, u myccy, z wialikimi akularami na nosie. Musić mocna ślapawaty, dyk i akulary mała pamahajuć. Usio pryhladajecca, a akulary wializarnija, jak dźwie dobryja talerki. Čaho jon łazić — zhađać trudna. Adny kažuć, što načalstwa jaho choča sa służby prahnać, dyk jon hetak starajecca, a druhija haworać, što choča pawyšeńnie dašć, dyk šukaje, kab znajści jakuju arhanizacyju ũ Žodziškach. A tut choć radzi — niama arhanizacyi. Dyk wydumali takuju štuku — što byccam chor kaścielny, jaki piaje biełaruskija pieśni — heta budzie arhanizacyja. I pačali ũžo rabić śledztwa, daprašwać ludziej, strašyć, što pabiaruć usich śpiewakoŭ — ale nihto nie spuzauśsia. Raptam aź sami tajnija spužalisia — našli ũ hetym rewalucyjnym chory palicyjanta, jaki budućy achwotnikam da pieśniaŭ, časta piajaŭ biełaruskija pieśni razam z našymi chłapcami i dziaŭčatami! Wot dyk skandał: palicyjant piajeć biełaruskija pieśni. Znaćyć i jon rewalucyju robić, dawaj i jaho pad śledztwa. I niama wiedama, što budzie, moža za takija „rewalucyjnyja“ štuki prahoniać palicyjanta sa służby! Škada budzie čaławieka. Ale što-ż ty paradžiš: ciarpim my, chaj paciarpić i jon.

Dyk wot hety tajny, u wakularach, (a jak kažuć, samy staršy) kali jamu nie ũdałosia z choram, dyk ciapier aź sa skury lezie, kab što-niebudź znajści. A našy chłopczy dańniej piajać nie chacieli iści, kazali: što-ż my budziem piajać polskija pieśni! I čaho pro-

bašć nie rabiŭ: i prasiŭ, i kryčaŭ, i namaŭlaŭ — ni-čoha nie pamahała, u chor nihto nia jšoŭ. A ciapier, jak pačali piajać biełaruskija pieśni, dyk siem wiorst ničoha, u kaściele na chorach ũžo nia toŭpiacca, stolki narodu prywaliła. Dyk aź uciecha brała, jak adzin raz hrymnuli pieśniu: „Boža, što kališ narody“. A heta našaj palicyi (asabliwa tamu ślapomu tajnamu) nadta nia ũ smak, dyk jany ciapier chodziać pa wioskach i kažuć, što bolejš jak 25 čaławiek ũžo namiecili, kab uziąć. U nikatorych, dyk prawiarali dakumenty, śpiswali niešta, słowam — usio robić, kab napužać biednaha biełarusa. A naš čaławiek uhlada-jecca na ũsio heta i patylicu skrabie. Baicca akazacca. A druhich dyk złošć biare, uhladajućysia na hetu rabotu tajnych.

Jany tutaka tak časta chodziać, što ich ũžo ũsiaki wiedaje, nawat małyja dzieci i tyja znajuć taho ũ wakularach. Kali časam dzieć wulicaju, dzieci biahuć u chatu i kryčać: „Tata, tata, tanny idzieć!“ (Dzieci nia mohuć wyhawaryć „tajny“, ale haworać „tanny“).

— Ech, maje wy dziećki, heta nie tanny, ale nadta darahi čaławiek! Wy nia wiedajecie, skolki jon narodnych hrošaj biare — adkazwaje bačka.

Abo ũziać taki wypadak. Pryjechali adzin raz u Žodziški dwuch konnych palicyjantaŭ. Čaho jany pryjechali — nihto ich nia pytaŭsia, kab časam nie zarabić. Wot-ža tyja palicyjanty pieršym dziełam dobra „padkrapilisja“ (a ũ nas jość Abramowič, katory swaimi kropkami dobra „padkraplaje“!). A adjechaŭszy ad Žodzišak jakuju wiarstu, dźwie, spatkali sabačku, što biehła z pastuškom, dyk adzin z palicyjantaŭ pa-čaŭ prabawać, ci mocnyja Abramowičawy kropki — žniaŭ z plača karabin i dawaj stralać ũ sabačku. Sabačka hwałt, pastuśok tak-sama ũ kryk, a palicyjant swajo, i taki papaŭ u sabačku. Ale stralajućy adna kula trapiła aź u Aziewičawu chatu, prabiła wakno i ścianu. Ščасьcie, što nihto nie stajaŭ pry waknie, a to za sabačkaj moh-by pajści na toj świet i čaławiek.

Wot jakija ũ nas paradki. Ludzi kiwajuć hała-

ziamlu, fabryki, lasy, kapalni, majsterni i h. d. zrabić hramadzki; kab usie rečy, z jakich ludzi ciahnuć kar-yść, naležyli da hramady, abo da „občestwa“, a nie da paasobnych ludziej. Hetaja hramada niachaj usim zahadwaje, wiedzje paradak i biare dachod. Hramada chaj wybirać ad siabie načalstwa, a načalstwa budzie wiešći ũsie sprawy. Takaja hramada moža być abo nadta małaja, abo nadta wialikaja. Małaja hramada — heta budzie wioska, hmina abo pawiet, a wialikaja hramada — heta budzie ũwieś kraj, ũwieś narod, abo ũsio hasudarstwa, ci dziaŭžawa. Dyk woś, kali kasu-juć prywatnuju ũłasnašć, dyk haworać, što prawodzić sacyjalizacyju, heta znaćyć hramadzkašć, abo hramadzki sposab karystańnia. Kažuć jašće na-cyjanalizacyja, a heta budzie tady, kali abjaŭlajuć niešta ũłasnašćiu celaha narodu, abo inakš kažućy, celaj nacyi. Wot maje wy chłopczy, što znaćyć słowa sacyjalizm, heta budzie nawuka, jakaja padaće sposaby pierachodu ad prywatnaj ũłasnašći da hramadzkaej, abo „abčestwienaj“. A ludzi, katoryja zmaha-jucca za takuju nawuku i za taki sacyjalistyčny para-dak zawucca sacyjalisty.

— A čamu heta ludzi kinulisia na takija sacy-jalistyčnyja sposaby!

— O, na heta było mnoha pryčyn. Wot nieka-toryja z was byli pa haradoch. Wy tam widzieli wia-likija damy, fabryki, majsterni. U hetych damoch, fabrykach, majsterniach pracuje mnoha rabotnikaŭ. Jany zarablajuć sabie na kawałak chleba. Im wypłač-waje hrošy fabrykant, abo jaki inšy kapitalist. Rabot-niki biaruć hrošy i iduć da chaty, kab kupić usio patrebnaje dla žonki i dzieciej. Ale prachodzić para-dzion — i ũžo niama hrošaj. Sam rabotnik pracuje ad samaha rańnia da wiečara i nijak nia moža sabrać lišniaj kapiejki — usio treba addać na kwateru, ježu dy adziežu. A časam prychoďzicca i pahadać. I he-tak dzieicca z tym rabotnikam, katory maje rabotu, a katory nia maje, dyk z tym jašće horš, a tym-ča-sam, što dzieicca z fabrykantam? Z im saŭsim inakš. Fabrykant pradaŭ tawar, зробleny rabotnikam, i zara-biŭ na im. Za hod kapitał fabrykanta wyras u 10 ra-zoŭ, a dola rabotnika nie paprawiłasja ani na krošač-ku. Znaćyć, rabotnik swajeju rabotaju ũzbahaciŭ nie siabie, a fabrykanta — i časć zarabotku raboča-ha čaławieka astałasja ũ kišani fabrykanta. Čamu wyšla takaja dziŭnaja prajawa? Chto pracawaŭ, a chto raz-bahacieŭ!

Wot ludzi pačali dumać nad hetaj niesprawiedli-wašćiu i dajšli da takich wywadaŭ, što fabryki, kapal-



wami i kažu: wot chto rewalucyju robić, dla ich nia ma ni zakonu, ni načalstwa. Stralajuć kaho papała. Nia widziać nawat, što chata pierad imi. Iny dyk usio možna, a nam nia možna nawat piajać biełaruskich pieśniau!

Ale niachaj pabušujuć — heta ničoha.

Kastyr.

## LUBOŨ DA RODNAJ SPRAWY.

**w. Rafałaŭka**, Bielastockaha paw., parachwii Zabłudaŭskaj, Niewialički ja chłopczyk i pisać dobra nie zmahu, a ūsio-ż taki biaruś za piaro, bo serca mnie hawora pisać.

Niedzie čytaŭ ja ū polskaj kniżcy woś hetaki wieršyk: „Ujrzałem raz i kocham już“. I ja raz paba-čyŭ, raz pieršy ū żyćci, biełaruskiju kniżku i biełaruskiju hazetu i dušu maju adrazu aharnuŭ niejki ahoń i ja čuju, „że kocham już“.

Pieradamnoju adkryŭsia nowy świat, ja ciapier inakš hladžu na swaju wiosku, na swaich ludziej. Ja pačuŭ, što jany mnie swaje, što jany mnie rodnyja i sercu majmu bolš miłyja.

Ale wybačajcie, ja chaču spytacca, što-ż mnie ciapier rabić? Ja dumaŭ i dumaŭ, i nia wiedaju, što na heta adkazać. Čytaŭ ja, „Biełaruskiju Krynicu“, tam čutny narakaŭni, što polski ūrad nia lubiŭ usiaho biełaruskaha i nijakoj palohki dać nia choča. Tak što-ż heta budzie? Niaŭžo-ż usio i prapadzie. Niča-hutka! Usio da lepšaha!

Ale što, pytajuś, tym-časam rabić maju? Čytaŭ tolki hazetku — hetaha mała. Čytać biełaruskija wieršy, chacia jany i wielmi pryhożyja, tak-ža niamnoha. Zhawarywacca z rawieśnikami-chłapcami, kab stwaryć jaki kulturny biełaruski krużok — bojazna, bo pryčepiacca. Hawaryć z wiaskowymi haspadarami — nia dumaju, ci tołk jaki budzie, bo jany nadta-ż ciomnyja i niezaradnyja ū takich sprawach.

Dapraŭdy, pamażecie mnie maładzieŭkamu, što

wydumać, bo mnie samomu ciażka. Ja budu ūważna ciapier „Krynicu“ čytać, mo' dobryja ludzi i nawučać mianie.

A pakul-što ja siabie wo hetak paciašaju: što źmiena ū świcie na lepšaje musić być; kali nadta duśna ū pawietry, my każam, što nastupić źmiena ū pahodzie. Budziem čakać i tym-časam padtrymliwać u duży swajoj ahoń miłaści da rodnej sprawy. I dumaju, pakul toj ahoń u duśach našych hareć budzie — nie prapadziom. A ahniu hetaha, wieru mocna, nijakaja warożaja siła zhaśić nia zdolaje nikoli.

Chłopczyk z Rafałaŭki.



## BIEŁARUSY AŠMIANSKAHA, ŠWIANCIANSKAHA I WILENSKAHA PAWIETAŨ!

Zaraz pa Nowym Hodzie adbudziecca ahulny spis nasialeńnia hetych troch pawietaŭ. Pamiż in-šym buduć pytacca, jakoj wy narodnaści i jakim jazykom haworycie. Każecie, što **WY BIEŁARUSY**, a jazyk waś **BIEŁARUSKI**. Pakażycie swaju biełaruskiju siłu, bo čym boleć budzie biełarusau, tym boleć urad polski budzie ličycca z nami i šanawać našyja prawy. Taki spis maje wialikaje značeńnie — heta ūsio roŭna, što druhoje hałasawańnie.

Dyk Braty Biełarusy, nia bojciesia ničoha, bo za nacyju, abo za jazyk nichto nia maje prawa karać — i pišyciesia biełarusami. A kali was buduć prymušać, kab pisalisia palakami, dawajcie znać u Biełaruski Pasolski Kiub, a tady pasły našyja pradstawiać sprawu ū ministerstwie i ū Sojmie. I takija pisary buduć pakarany.

ni, lasy i nawat ziamla, nia mohuć być ūłasnaściu adnaho čławieka, a pawinny być ahulnaj, abo hramadzkej ūłasnaściu. Tady ūwieś dachod nia pojdzie na karyść adnaho čławieka, ale ūsiej hramady, abo ūsiaho narodu. Wot da jakich wywadaŭ dajšli ludzi.

— Ale musić da hetaha ludzi dajšli pa haradoch, bo ū nas na wioscy niešta nia čuwać ab takich wywadach.

— Tak, na wioscy ab hetym mała čuwać. Urešcie wioska nie patrabuje sacyjalizacyi, a nawat baronicka ad jaje, ale pa haradoch rabotnikom użo nadajela ciarpieć biadu i swajej pracaj nabiwać kišeni fabrykantam. Dyk pačali arhanizawacca ū rabotnickija sajuzy i družna dabiwacca lepšaj doli.

— A čamu na wioscy ludzi nie zarhanizujucca?

— Na wioscy ludzi nia tak jašče ūświedamleny, jak u horadzie. Urešcie i biady takoj nia ma na wioscy. Tut u nas jak-nijak čławiek prażywie dzień da wiečara — a ū horadzie nia toje. Tam kali prapućciś dzień-druhi biez raboty, dyk użo i hoład u chacie. A hoład nia ciotka, nawučyć rozumu i nawat laniwaha čławieka pahonie šukać lepšaj doli. Woś za tym rabotniki i družniej biarucca, čym našyja sialanie.

— Nu, a skul uzielisia kamunisty? — spytaŭsia adzin nieciarpliwy chłapiec.

— Pačakaj, dajdziem i da kamunistau — kažu jamu.

— Nie pierabiwaj dzieda — adazwaŭsia niechta — chaj haworyć pa paradku.

— Dyk wot ludzi pryšli da prakanańnia, što ūsie „warštaty pracy“ treba zrabieć hramadzkej ūłasnaściu, abo inakš kažućy — sacyjalizawać. Ale woś paŭstała pytańnie, ci fabrykanty, ūłasniki i kapitalisty zhodziacca na heta! Kudy tam, jany ab hetym słuchać nie chacieli. Dyk rabotnikom astałosia, abo adkazacca ad swaich dumak, abo brać siłaju. Adkazwacca użo nia było jak, bo rabota daloka zajšla — dyk astaŭsia druhi sposab — uziac siłaju. Ale-ż tut użo sami rabotniki nie pahadzilisia. Adny kazali, što treba zdabywać pamaleńku, hod za hodam, pastupowa, abo inakš kažućy „ewalucyjnym“ sposabam, a druhi-ja kazali, što treba adrazu brać nie adkładajućy, sposabam „rewalucyjnym“.

Pačalisia rabotnickija zjezdy, a na zjezdach padnimalisia sprečki ab sposobach sacyjalizacyi fabryk i ziamielnaha bahaćcia. Spačatku na hetych zjezdach brali wierch spakajniejšyja rabotniki, katoryja kazali, što treba pamaleńku dabiwacca lepšaj doli, ale pašla pačali brać wierch haračejšyja. I takim paradkam sacyjalisty padzialilisia na mieršawikoŭ i „bašawikoŭ“.



## Hutarki ab haspadarcy.

### Ab suchotach u żywioły.

Moža chto padumaje: jakija mohuć być suchoty u żywioły? Heta-ż nie čaławiek, a skacina!

Tym-časam nawuka dajšła, što mohuć być suchoty i ũ żywioły. Praŭda, jany nia tak zamietny, jak u čaławieka, ale ũsio-ż taki traplajucca i to dawoli časta. Na wialikich bojniach prakanalisia, što kožnaja dziesiataja štuka, zabitaha bydła, maje na lohkich adznaki suchotaŭ.

Jakija-ż heta suchoty?

Suchoty (abo pa polsku: „gruźlica“) heta jość chwaroba pieradusim lohkich. U suchotach na lohkich pakazwajucca jak-by niejkija hružałački. Pryčynaj suchotaŭ jość żywučki (bakteryi abo mikroby), jakija hnieždziacca ũ lohkich, a potym pierachodziac u kroŭ żywioły. Hetyja żywučki možna widzieć pad mikroskopam (takija škły, što pawialičwajuć) pry pawialičeni da dwuch tysiać разоŭ.

Kali-b čaławiek, takim ci inšym sposabam, nie skaraciŭ żywiole žyćcia, to zaražanaja żywioła z suchotaŭ mahła-b zhinuć, ale jak my wiedajem, skacina redka kali pamiraje swajej šmierci — jaje režuć na miasa. Najbolej padatnaju na suchoty jość skacina halanderskaj (hałandskaj) rasy. Našyja tutejšyja karoŭki nia tak paddajucca hetaj chwarobie, bo prywykli da našaha klimatu i da našych warunkaŭ.

Woš-ža suchoty zaŭsiody pačynajucca ũ lohkich. Żywioła kašlajuć wydzialaje z lohkich śluz i hety śluz hłytaje razam z jadoju. Takim paradkam suchoty pierachodziac u żywot i kiški, a potym razam z krywioju raznosiacca pa ũsim cieie. Suchoty, takim paradkam, mohuć pierajści ũ druhija čaści cieła: jak u nyrki, horła, wymia, a nawat na skuru.

Dla čaławieka małačo ad takoj karowy dawoli škodnaje i jon moža zaražacca tak-sama suchotami. Najhoršaja sprawa tady, kali suchoty pierašli nawat u wymia. Tady małačo maje ũ sabie miliony hetych

suchotnych zarazkaŭ-żywučak. Možna abaranicca ad hetaj zarazy, hatujuć małačo. U małace pierawarany zarazki nia tak strašny, jak u małace syrym.

Jak paznać suchoty ũ żywioły?

Paznać ich dawoli trudna, bo żywioła — nie čaławiek: nia skaža, dzie i što joj balić. Ale ũsio-taki jość prymiety, pa jakich možna paznać hetuju chwastu. A prymiety buduć takija:

Suchi i karotki kašal, zaraz na ranicy, kali skacina ũstaje, abo kali pje chałodnuju wadu. Dalej, kali ũžo lohkija pačnuć psawacca, kašal robicca čašciejšy, suchi i nawat achrypły. U skaciny pakazwajucca z lohkich zaŭtawaty śluz, jaki jana hłytaje, razam z kormam. Addychańnie robicca ciažkim, asabliwa pry bolšym ruchu. Kali chto znajacca na lohkich, to pry-žažyšy wucha da hrudžyny, čuwać niejki skryhot u lohkich. Heta aznačaje, što lohkija ũžo papsulisia. U takoj karowy jość małakroŭje, što zamietna pa wačach i pa skury ũ rocie, katoryja robiacca blednymi.

Suchoty wymieni najlepš paznać pa tym, što raptam, ni z taho, ni z siaho, jakajaš častka wymieni brusianieje i hetaja čwiordaš nia choča ũstupać praz doŭhi čas, choć jaje nacirać mašciu, a nawat jašče pašyrajacca. Z takoha wymieni z časam doicca niejkaje śluzawataje małačo z hružałačkami hnoju. U hetym małace šmat żywučak-bakteryjaŭ.

Paznać zaražanyja druhija častki cieła dawoli trudna, bo jak my ũžo kazali, żywioła nia moža paskardicca i pakazać, dzie i što joj balić. Dzieła taho dachtary wydumali sposab, kab paznać, ci żywioła chwora ja na suchoty, ci nie. Hetym sposabam budzie zapuskańnie pad skuru tuberkuliny. Hetaja tuberkulina maje tuju moc, što kali jaje zapaścić chwora j żywiole za skuru, to haračka ũznimiecca na jakija paŭtara da dwuch hradusaŭ i toje miejsca, dzie zapuskali tuberkulinu, puchnie. A na zdarowaj stacy ničoha nie zamietna. Zatym, kali zapaścić tuberkulinu ũsie j żywiole ũ haspadarcy, abo ũ wioscy, to možna paznać, jakija štuki chworyja, a jakija zdarowyja. He-

Mienšawiki kazali, što najlepš budzie dabiwacca lepšaj doli „ewalucyjaj“, a bałšawiki kazali, što najska-rej dojduć pry pomačy „rewalucyi“. Mienšawiki kazali, što treba, pry pomačy zabastowak i zakonaŭ prymusić kapitalistych adyjści ad swajej ułasnaści, a bałšawiki kazali, što treba ich siłaju prahnać.

Ale woš pačatasia wajna. Narody pačali pamiž saboj bicca i praliwać kroŭ. Niezdawaleńnie rasto, što-raz to bole j, asabliwa ũ Rasiei. I wot u 1917 ha-du sacyjalisty-mienšawiki zrabili ũ Rasiei rewalucyju, skinuli cara i dumali zawiaści nowyja paradki. Ale nia spali i sacyjalisty-bałšawiki. Jany arhanizawalisia i ũ kastryčniku hetaha samaha hodu zrabili ũžo bałšawickuju rewalucyju. Mienšawiki nie paddawalisia — dyk ich bałšawiki pačali rastreliwać — i tak uzjelisia, što abo wystralali ũsich mienšawikoŭ, abo zmusili ũciakać z Rasiei.

— Dyk bałšawiki nia tolki buržujaŭ stralajuć, ale i sacyjalistaŭ!

— Tak, bo jany nia tak bajacca buržujaŭ, jak sacyjalistaŭ. Za buržujem narod nia pojdzie, a za sacyjalistym pojdzie. Dyk ciapier niama horšaha woraha dla bałšawika, jak mienšawik.

— A čamu heta bałšawiki ũwiali „dyktaturu praletarjatu“?

— A woš čamu. Jak ja ũžo kazaŭ, kapitalisty nie chacieli zdawacca i mocna baranili swajej majemaści i swaich prawoa. Dyk bałšawiki zadumali ich siłaj pakaryć i zawiali tak zw. „dyktaturu praletarjatu“, abo lepš „dyktaturu kamunistaŭ“ — heta značyć, što tolki kamunisty majuć usie hramadzki ja prawy, a druhija ludzi ich nia majuć.

— Dyk čamu-ż takaja niesprawiadliwaść, adnych skinuli, a siabie pastawili na ich miejsy.

— Što-ż wy dumajecie, što niechta budzie зда-bywać prawy i ũladu dla kaho druhoha?

— My nia dumajem, što dla kaho druhoha, ale našto kryŭdzić druhija praletarski ja partyi. Našto jany rastrelwali swaich tawaryšaŭ-sacyjalistaŭ? I tyja-ż byli rabotnickija i praletarski ja syny? — zahamaniŭ tut adzin chłapiec.

I ja dumaju, što heta niesprawiadliwa — adazwaŭsia i moj Wincuk — bo kali zdabywać swabodu, to zdabywać dla ũsich. A tym-časam wyšla inakš. Zmahalisia z carom usie i mienšawiki i bałšawiki, a jak skinuli cara, to panawać stali tolki bałšawiki, a mienšawiku „pula w łob“. Ci-ż heta sprawiadliwaść?!

— E, niama na hetym świecie sprawiadliwaści — zahamanili druhija chłapcy — i jakaja karyść z hetaha, što kamunisty skinuli buržujaŭ, a sami stali na



ta mohuć zabić felčary weterynaryi, jakija znachodziacca Ź koźnym pawiecie.

Nu, a što zabić z chworaj skacinaj? Adkaz budzie adzin — pradać na miasa. Kali zarażany tolki lohkiya Ź żywioly, to takaje miasa možna jeści śmieła, nie bajučysia zarazy. Ale, kali zarażany i druhija čaści ciela — to jeści miasa Źžo niebiaspiečna.]

Wot i buduć tyja Źwahi ab suchotach u żywioly. Našyja haspadary pawinny dobra źwiarnuć Źwahu na swajo bydła, asabliwa na zahrańčnyja parody, (abo halendry) kab uścierahčysia zarazy pa swaich haspadarkach.

**Haspadar.**



## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

**Akt abwinawačaćnia Ks. HadleŹskaha.** Jak Źžo my pisali, akt abwinawačaćnia Ks. W. H. daručany. Ciapier padajom jaho źmiest:

...„Prakuratorski Źrad pry Akruźnym Sudzie Ź Wilni, winawacić žychara wioski Źodzišak, paw. Świancianskaha, Ks. W. HadleŹskaha Ź tym, što:

1) u časie ad 1921 da 1925 hodu Ź hranicach Źodzišnaj parafii, Świancianskaha paw. Ź Wilenščynie, haworačy z wiaskowaju ludnaščiu hetaj parafii, Ź bolšaści swajej pachodźaćnia biełaruskaha, niapublična pašyraŹ pahlad, što biełarusy Ź Polščy jość niawolnikami, što kali na abšarach zasielonych biełarusami dadzieržycca polskaja Źłada, to budzie zawiedziena panščyna, dyk dzieła hetaha biełarusy pawinny arhanizawacca, kab u adpawiednaj časinie, kali Ź Polščy wybuchnie jakoje paŹstańnie, abo wajna, adarwacca ad Polščy i tak, jak Litwa, stwaryć niezaleźnuju Biełaruś, što z hetaj metaj treba nawat padniać rewalcyju, katoraj u 1924 h. Źžo nia Źdasca zabić, ale jakuju pawinny adłażyć da wiasny 1925 h. i što

ad času stwareńnia niezaleźnaj Biełarusi, nia treba budzie dawać stolki sałdataŹ jak ciapier, nia treba budzie płacić hetakich wialikich padatkaŹ, jak u Polščy, a ziamla panoŹ budzie padzielenā pamiź sialanami; i što hetakim čynam stworanaja Biełaruś zlučycca z Litwoj abo Rasiejaj, bo lepiej żyć u zhodzie z litoŹcami, abo rasiejcami, čym z palakami; takija pahłady pašyralisia i pryjmalisia pasiarod biełaruskaj ludnaści Źodzišnaj parafii, i nie spatykajučy nijakaha adporu, padburali hetuju ludnaść da adarwańnia abšaraŹ, zasielonych biełarusami ad Polščy.

2) Što Ź wierasni 1924 hodu Ź parafijalnym kaściele Ź w. Źodziškach, hawaryŹ kazańni, pabudźajučyja da nienawiści pamiź biełarusami i palakami, nazywajučy palakoŹ biazboźnikami, adščapiencami, ašukancami, worahami biełaruskaj mowy i biełarusauŹ...

Sud jašče nia wyznačany.

### Z Rađawaj Biełarusi.

**Polskija hazety pišuć,** što na raspačatym piatym biełaruskim zjeździe pradstaŹnikoŹ prafesyjnalnych sajuzauŹ, adzin pramoŹca, pradstaŹnik barysaŹskich rabotnikaŹ WołkaŹ, zainterpelawaŹ pradstaŹnika Nar. Kamis. da zahran. spraŹ Kazuru, što SSSR maje zabić, kab nie dapuścić da Źcisku nacyjanalnych mienšaściu Ź Polščy.

Na interpelacyju (zapytańnie) hetu Kazura adkažaŹ, što pratesty i ŹchwaŹy, pryniatyja na zjeździe, buduć pasłanyja Narod. Kam. Zahr. SpraŹ i što Źrad Rad. Biełarusi spadziajecca, dziakujučy raspačatamu zbliżeńniu SSSR z Polščaj, što nastupić pieramiena pastupkaŹ Polščy z biełarusami i inšymi nacyjanalnymi mienšaściami.

**Niedachwat ziamli.** Dzieła niedachwatu ziamli Narkomziem pierasialaje biełarusauŹ u Sibir i Ź prastarniejšyja kraŹny Rasiei. Ad 1923 h. da 20 krasawika 1925 h. pakinuła Biełaruś 1.886 siemjaŹ, a Ź ich 12.224 dušy. Padało zajaŹ ab pierasialeńni 5.125 siemjaŹ, što razam ličyć 30.070 duš.

ich miejsy i dušać narod. Prahnali adnych—šlachtaŹ, dyk ciapier druhija našlisia — kamunisty. Wot dyk paradak na šwiecie, Źžo majem sacyjalistyčnuju šlachtu. Ech, ty dola, dola, a dla biednaha narodu Źsio nia ma palohkil..

Hetak pačali sumawać [maje chłapcy nad dołaj pracoŹnaha narodu.

— A wot ja čuŹ — adazwaŹsia adzin chłapieć — što bałšawiki dobryja ludzi, a tolki kamunisty pahanyja! Jany ździekujucca nad narodam!

— A što-ź wy dumajecie: bałšawiki i kamunisty — heta niešta roznaje?

— Nam zdajecca, što roznaje.

— Kudy tam. Bałšawiki spačatku siabie nazywali „sacyjalistyčnaj partyjaj bałšawikoŹ“, a potym na adnym sa swaich zjeźdaŹ u 1918 h. pierachryščilisia i nazwali siabie „kamunistyčnaj partyjaj bałšawikoŹ“. Hetak jany i ciapier zawucca. Tak-što pamiź bałšawikom i kamunistym nijakaj roźnicy nia ma.

— Skaży, dziedu, a čamu heta ichny kamisar Čyčeryn paječaŹ pa EŹropie. Musić na ahitacyju?

— Na ahitacyju, to na ahitacyju, ale jość ciapier u kamunistauŹ waźniejšyja rečy. Wiedajcie toje, što Rasieja wielmi źniščana, što fabryki stali, nia ma

tawaraŹ i šmat biezrobotnych. Dyk treba hetyja fabryki puścić u ruch. Tak-sama treba dostać tawaraŹ z zahranicy. A na Źsio hetaje patrebny hrošy. Dyk Čyčeryn paječaŹ dastawać hrošy zahranicaj i rabić handlowyja dahawory. Aproč usiaho hetaha Čyčeryn paječaŹ staracca, kab u EŹropie nie zabiŹsia sajuz proci bałšawikoŹ. Wy moža čuli, što niemcy byli padpisaŹšy dahawor z Rasiejaj. Dyk wot hetaha dahaworu nadta spužałasja Anhlia i ciapier robić usio, kab pieraciahnuć niemcaŹ na swaju staranu. I praŹdu kažučy — niemcy Źžo kidajuć Rasieju i chinucca da Anhlia. Dyk woś, Čyčeryn paječaŹ u EŹropu ratawać bałšawickija intaresy. ByŹ u Wařawie, u Berlinie, u Paryży, usiudy jaho nadta dobra pryjmali, ale musić ničoha dobraha nie skazali, bo jašče i dahetuł tam siadzić i Źsio starajecca, kab jak pahawaryć z Anhliaj.

— Wot jano jak! A skaży dziedu, ja čytaŹ u haczecie, što bałšawickija kamisary, jak zajeduć u EŹropu, dyk z buržujami družać i nawat wypiwajuć z imi?

— Wot tut i budzie zahwazdka dla Źsiaho kamunizmu. Jak u siabie, dyk kamunisty buržujaŹ nia lubiać, a jak zajeduć u EŹropu, dyk haworać ab druźbie i pjuć z imi darahoje šampanskaje wino.

— Nu što-ź, šlachta sa šlachtaj zaŹsiody padru-



## SA ŚWIETU.

**Waloryzacyja padatkaŭ.** Dziela taho, **Z Polšcy.** što mnohija płatniki adciachwajuc aplatu padatkaŭ, spadziajučysia spadku złotaha, apracowywajecca prajekt waloryzacyi (pierarachawafnie na staľuju walutu) padatkaŭ z 1 studnia 1926 h.

**Žmiena nazoŭ.** Na miesca skasawanaha politychnaha kamitetu Rady Ministraŭ, a tak-ža sekcyi da spraŭ uschodnich wajawodztwaŭ i nacyjanalnych mienšaściaŭ, utworana nowaja ŭstanowa pad nazowaj Kamitet Ministraŭ da spraŭ Uschodnich Wajawodztwaŭ i Nacyjanalnych Mienšaściaŭ.

**Haspadarčyja adnosiny Litwy z Niemcami i Rasiejaj.** Pawodle „Lietuvy“ handal Litwy z Niamieččynaj stano- wić blizka paławinu handlu zahraničnaha, ale jon maje charakter dawoli prymityŭny. Choć jość handlowy dahawor z 1923 h., ale jon jašče nie ŭwajšoŭ u žyćcio. Dziakujučy hetamu Niemcy mieli mahčymaść rabić litoŭskamu handlu wialikija straty, wydajučy zabarony ŭ sprawie wywazu abo ŭwozu.

Dziela hetaha pažadana, kab uzajemny handal byŭ unarmawany tak, kab prynosiŭ karyść dla adnej i druhoj starany. Z hetaje pryčyny pracuje ŭžo specyjalnaja komisija nad apracawafniem kanwencyi celnaj z Niamieččynaj.

Kudy słabiej staić sprawa z Rasiejaj. Aproč mirnaha dahaworu z 1920 h. miż Litwoj i Rasiejaj niama nijakaje ŭmowy. Adnak niadaŭna wyjechała ŭ Rasieju litoŭskaja ekanamičnaja delehacyja, dla dośledu na miejsy haspadarskich adnosinaŭ. Treba spadziawacca, što adnosiny ekanamičnyja Litwy i Rasiei skora buduć unarmawanyja.

żyć — adazwaŭsia adzin chłapiec — tut kamunistyčnaja šlachta, a tam burżuaznaja, dyk wot družac i wypiwajuć...

— A ja čuŭ, što ciapier kamunisty ŭ Polšcy i naahuł u Eüropie nadta zazławali na Čyčeryna za takija štuki?

— Tak, nie ŭpadabali. A inšyja dyk prosta kazali: „Što-ż my budziem za kamunizm haławu kłaści, a jon pryjechaŭšy ŭ Wařawu družbu zawadzić z Grabskim dy Skšynskim! Wot jakija ciapier hutarki čuwać u kamunistych.

— Nu i paradki, chaj jany prapaduć z takimi paradkami — adazwaŭsia adzin chłapiec. — Za plačmi našaha brata ŭsio robiac, a jak prydziecca hrošaj — dyk da muzyka. A kali muzyk uprecca i nie zachocza dać, dyk usiaki maje prawa ŭ mordu bić...

— Wot widzicie maje wy chłapcy — kažu im — što treba, kab naš sielanin ušwiedamiŭsia i wiedaŭ, kudy jaho hrošy iduć. A jak ušwiedamicca i zarhanizujecca, dyk nijakaja siła jaho nia zmoža, bo jaho miljony.

— Dyk budziem-ža ušwiedamlacca, a potym sarhanizujemsia — uskryknuli chłapcy, uskakiwajučy z miejsca. — A ciapier zapiajom: „Ad wieku my spali...” — I z hetaj piešniaj maje chłapcy pačali razchodzicca...

Stary Dzied.

Narmalnyja adnosiny ekanamičnyja Litwy z Rasiejaj i Niamieččynaj daduć padstawu handlowaj politycy litoŭskaj.

**Francuska-Bal-šawickaje parazumieńnie.**

Hazety pišuć, što sawiecki pradstaŭnik u Francyi, Rakoŭski, skazaŭ pradstaŭnikom presy, što Čyčeryn, wiertajučysia z paŭdnia, zatrymajecca ŭ Paryży daŭžej jak papiaredni raz i spatkajecca z Briandam. Budzie jon tam pradaižać, pačatyja Krasynym, pierahawory ŭ sprawie splaty carskich daŭhoŭ. Rakoŭski spadziajecca, što pierahawory hetyja dojduć da pamysnaha kanca.

**Francuskija straty u Marokko i Syryi.** Jak baroniacca narody nieeürapejskija ad niaprošanaje apieki eürapejskich imperyalistaŭ, wi- dacca sa strataŭ Francyi ŭ kra- joch, jakimi jana apiakujecca ŭ imia cywilizacyi.

Straty ŭ Marokko ad 1 studnia da 31 lipnia 1925 h. wynosiac 1.285 zabitych i 5.306 raniennych, ad 1 žniŭnia da 15 kastryčnika — 891 zabitych i 2.991 raniennych.

U Syryi ad 1 studnia da 15 lipnia 39 zabitych i zhinuŭšych biaz wiestak; ad 15 lipnia da 15 kastryčnika — 589 zabitych i zhinuŭšych. Ad 1920 h. straty francuskija u Syryi wynosiac: u 1920 h. 2.893 zabitych, u 1921 h. — 2.022 zabitych, u 1922 — 636, u 1923 — 298, u 1924 — 239 zabitych. Za čas najwialikšych paŭstanskich bajoŭ u 1925 h. straty nie padany tut.

Wajna ŭ Marokko paciahnuła za saboj straty materjalnyja na sumu 950 mil. frankaŭ, nia ličacy materjału wajennaha na sumu 400 mil. Wajna ŭ Syryi kaštuje 303 mil. u hetym hodzie. U Marokko wojska francuskaha było 158 tys., u Syryi 25 tys.

**Tajnafe parazumieńnie Anhlii z Niamieččynaj.**

Z Londonu danosiac cikawaju wiestku, što ŭ Lokarno, apra- ča traktatu, ab jakim usie wie- dajuć, — зробeny tajny da- hawor miż Čemberlen'am i Stresseman'am, a tak-ža Lutram u sprawie Ŭschodniaj Eüropy. Jaho apublikujeć tolki tady, kali Niamieččyna prystupić da Lihi Narodaŭ. U im jość prajekt Niamieččyny ŭ sprawie űschodnich hranicaŭ niamieckich.

**Pierapiš nasialeńnia ŭ Indyjach.**

Indyi, heta najwialikšaja anhiel- skaja kalonija, u jakoj urad an- hielski u 1921 h. zrabiŭ pierapiš nasialeńnia. Materjału statystyč- naha sabrałasia tak mnoha, što apracoŭka jaho zabra- ła 4 hady, bo skončyli tolki ciapier. Sprawazdača z pierapisi pakazwaje, što ŭ praciahu apošnich 10-ci hadoŭ duža mały pryrost nasialeńnia, usiaho 1,2 proc.; u papiarednich dziesiacioch hadoch pryrost byŭ 7 proc.

Za pryčynu hetaha ličuć epidemiju influency u 1918-19 h. ad jakoj pamiorła ŭ praciahu niekulki miesiacaŭ bołš jak 12 mil. asob h. zn. 4 proc. usia- ho nasialeńnia Indyi.

Usiaho Indyjcaŭ naličwajecca 319 mil. z čaho 73 proc. — sialanie, a tolki 10 proc. pracujuć u pro- myśle.

**Tajny dahawor Turcyi z SSSR.**

Hazety pišuć, što miż Turcyjaj i SSSR wiaducca tajnyja pierahawory. Turki prosiac bałšawikaŭ pamahcy im, kali-b Rada Lihi Narodaŭ wy- rašyla niekarysna dla Turcyi sprawu Mossulu. Turcy- ja za heta hatowa addać bałšawikam prawincyju Kars i Ardahan.



## Z WILNI.

— **Apadatkaŭanie duchawienstwa.** Minist. Ŭnutr. Spraŭ piśmomo da Delehata Ŭradu wyjaśniła, što zgodna z 15 art. konkordatu, duchawienstwa pawinna aplaćwać usie padatki naraŭnie z inšymi hramadżianami dziaŭżawy. Dziela hetaha űsie padatki ad duchawienstwa buduć spahaniać z dn. 2 žniŭnia 1925 h. heta znaća ad uwachodu ű žyćcio konkordatu.

— **Żjezd p. Paŭlukiewića.** Abiacany praz Tymčasowuju Bieł. Radu na pieršuju pałowu śnieźnia žjezd, dziela niezależnych ad inicjatarau pryčyn, maje adbycca ű druhoj pałowie śnieźnia, abo ű pačatkach studnia 1926 h.

— **Kamunistyčnyja adozwy.** U paniadziełak na Panarskaj wul. kala domu Nr. 65 na dźwiaroch była wywieśana kamunistyčnaja adozwa ű polskaj mowie. Praz noć znajdziena na wul. Tartaki 42 śt.

— **Sprawa Hurčyna.** Sprawa abwinawačanaha ű defraŭdacyi (kraży) b. padprakuratora Hurčyna wyznačana [na dn. 8 studnia.

— **Zaraźliwyja chwaroby ű Wilenščynie.** Za čas ad 4 da 15 śnieźnia Dziaŭżauŭny Ŭrad Zdarouŭja, na abšary Wilenskaha administracyjnaha wokruhu, zanatawaŭ: 5 wypadkau tyfusu, 7—dyfterytu, 2—skarlatyny (z čaho 1 śmiarotny), 2—wospy, 2—koklušu. 3—tetanuś'a, 5—trachomy.

— **Ceny zboża.** U źwiazku sa spadkam žłotaha ceny na zboża pašli ű haru, kali ličyć na žłotyja.

U dzień 11 śnieźnia ceny byli hetkija: żyta ű paraŭnaŭni da prošłaha tydnia padskočyła z 24-25 da 27-29 zł. za 100 kilo, pšanica z 32-36 da 36-42, awios z 24-25 da 25-28, jačmień brawarny 32-35 (biaz žmieny), jačmień na kašu 30-32, bieły haroch 38-46, šery haroch 28-38, wotrubje żytniaje z 14-15 da 18-20, pšaničnaje z 19-20 da 20-22, siena 10-12 (biaz žmieny), bulba 10-11, maśła z 6.50-7.50 za kilo da 7.50-8.50.

— **Ceny praduktaŭ pieršaje patreby.** Dn. 9 śnieźnia ű detaličnym handlu płacili: za chleb stałowu 48-49 hr. za kilo, razowy—28, pšonny—80-90 hr., muka pšonnaja—70-75, żytniaja—26-28, kaśa jačmiennaja—50-60, hrečanaja—70-80, aŭsianaja—95-1.10, pansak—50-55, haroch—50, fasola—60, ryż—70-88, małako—35-40 hr. za litr, niesalonaje maśła—6-6.50 za kilo, salonaje—5.50-6, karoŭi syr—1.30-1.50, 1 jajko 18-20 hr. świeżaja sałanina 2.40-2.60, salonaja sałanina krajowaja—2.50-2.80, świny smalec—3.30-3.50, sała 2.60-2.80, sieladziec smalcouka 10-15, lniany alej 2.40-2.50, bulba 10-50 hr. za kilo, cybula 40-50, kapusta kwaśanaja 25, świeżaja 8-10, morchwa 15-20, buraki 10-12, hryżyna (brukiew) 10, śmietana 1.80-2 zł. za litr, cukier p(iasok) 1.40 za kilo, u kuskach 170-1.80, sol biełaja 30-33, karasina 50 hr. za litr, zwyčajnaje myła 1.40-2 zł.

— 0—0—0—0—

## NAŠA POŠTA.

— **Chłopczyku z Rafałki:** Wiestku atrymali, drukujem. Pišycie čašćiej. **Cyprukowamu Jakubu:** Dobra, nadrukujem. **Michalskamu:** Wieršy waśy atrymali. Pastarajemsia nikatoryja nadrukawać. **B. Padmostku** z Smurhoŭ: Dobra, hazetu wam pasyłać. **J. Hrabouškamu** z pad Piisy: Hazetu wam pasyłać. **M. Harmanowiču** z Słonima: Adras pieramianili, hazetu pasyłać. **Maładomu Miadźwiadziu i Pracawitamu:** Z wiestak skarystajem. **K. Matusewiču** z pad Nieświeża: Na waśu prośbu hazetu pasyłać wam i nadalej. Staciejku Waśu wykarystajem. **Zanozie** z pad Wałożyna: atrymali, nadrukujem. **L. Parčynskamu** z pad Sakołki: 3 zł. atrymali, hazetu wysyłać. **Juramu St.** Dziakujem, nadrukajem. **Staromu Dzedu:** Atrymali. Duża dziakujem. Drukujem. Čytačy naśy pa was użo susim zatużyli. **Haspadaru:** Dziakujem, drukujem. **Janu Syzu**

z pad Giarwiat: 3 zł. atrymali, hazetu pasyłać, choć nia wiedajem, ci wy jaje atrymajecie, bo nadta-ż niawyrasna napisali adras. **Halinie Wieweger:** 1 zł. 60 hr. atrymali: hazetu pasyłać. **Bufetu u Stołpcach:** 1 zł. 20 hr. atrymali, hazetu pasyłać. **St. Kukuciu** z pad Mior: Prośbu waśu ab prystaŭni wam kniżak my pieredali ű Biełaruskuju Kniharniu. **M. Filkiewiču** z pad Łuninca: Prośbu waśu ab kalendary pieradajom Kniharni. Z piślusi karystajem. **Čmitu** z Żodziśak. Atrymali, skarystajem.

## HRAMADZIANIE-PADPIŠČYKI NA „B. KRYNICU”!

Ad Nowaha Hodu pošta nie daručaje hazety tym padpiščykam, jakich niawiedamy dakładny adras. U adrasie **ABAWIAZKOWA** musić być pakazana taja pošta, na jakuju da Was prychoďzić korespondencyja. Na adrasie pakazwać tolki hmiŭnu ničoŭha nia warta.

Dziela hetaha zaklikajem usich swaich padpiščykaŭ, kab, wypiswajučy naśu hazetu, akuratna aznačali tuju poštu, z jakoj jany zdymajuć piśmy.

Dla Redakcyi nia wiedamy pošty dla hetkich adrasoŭ:

1. gm. Kotra, pow. Prużański,
2. gm. Tarnowska, pow. Lida,
3. gm. Dzierewna, pow. Słonim,
4. gm. Paczowska, pow. Słonim,
5. gm. Siedliska, pow. Wołożyński,
6. gm. Marynska, pow. Słonim,
7. gm. Krzemienica, pow. Wołkowyski,
8. gm. Norycka, pow. Dunajewicze,
9. gm. Wiercieliszki, pow. Grodno,
10. gm. Hoża, pow. Grodno,
11. gm. Białostoczek, pow. Białostocki,
12. gm. Szydłowicze, pow. Słonim,
13. gm. m. Aleksandryja obok Równa - Wołyńskiego.
14. gm. Hrycewicze, Pow. Nieśwież,
15. gm. Obrubniki, pow. Białostocki,
16. gm. Polańska, pow. Oszmianski,
17. gm. Wawiorska, pow. Słonim.

Wiedajučych, prosim nazwać nam posztu dla wyśejpadanych adrasoŭ!

Redakcyja.

## LAKARNIA LITOŬSKAHA T-WA SANITARNAJE POMAČY

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryi prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby — ad 3 da 4 hadz.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurgiŭni 1—2; žanočyja 11—1; wačej 11—2; wuśej, nosa i horła 2—3; zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja 2—3; nerwaŭ 1—2; u lakarni addzieły: űnutrany, chirurgiŭni, giniekalahičny i **RADZILNY.**

**KABINET RENTGENA** Lačefnie pramieŭniami, fatahrafawanie, praświatlaŭnie, elektr. swanny, elektr. masaż.

**ANALITYČNAJA LABORATORYJA.**



WYJŠAŨ Z DRUKU I PRADAJECCA

U WILNI, Zawalnaja 7.

NOWY BIEŁARUSKI

**MALITWIENIK**

DLA

BIEŁARUSAŨ — KATALIKOŨ

U ZWYČAJNAJ APRAWIE KAŠTUJE 3 zł.

PRYMAJECCA PADPISKA NA NOWUJU HAZETU

**„СЯЛЯНСКАЯ НІВА“**

JAKAJA WYCHODZIĆ (ruskimi literami) ŠTO TYDNIA I KAŠTUJE:

na hod 8 zł.,

na paŭhoda 4 zł.,

na ćwierć hodu 2 zł.,

na miesiac 1 zł.

Adres Redakcyi i Adm. Wilnia, Zawalnaja 7.

Wyjšaŭ z druku i pradajecca

**BIEŁARUSKI KALENDAR**

na 1926 hod.

**ŽMIEST KALENDARA:** Światy katalickija i prawasłaŭnyja pa nowamu i staromu stylu. Uschod i zachad sonca na štodzień. Žmieny miesiaca. Žmieny pahody pa staletniamu kalendaru. Literaturny addzieł. Haspadarskija parady. Śmiešnyja apawiadaŭni i żarty.

Kalendar drukawany łacinskimi i ruskimi literami.

**CANA KALENDARA 1 zł. 50 hr.**

(a z pierasyłkaj adnaho ekzemplara 2 zł.)

Kalendar wysyłaecca pa poście pa atrymaŭni ũsiej sumy hrošy. Za aplataj paštowaj (pobra-  
niem) wysyłaecca tolki pry bolšych zakazach i pa atrymaŭni nia mienš  $\frac{1}{3}$  hrošy.

**PRADAŬCOM WIALIKAJA ŬSTUPKA!**

Adresujcie: Wilnia, Zawalnaja wul. Nr. 7, Biełaruskaja Kniharnia.

**TANNAJA PRADAŹA KNIŹAK**

z ustupkaj na pała  
winu, abo 50 proc.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA U WILNI, Zawalnaja wul. 7

Dawodzić da wiedama ũsiaho biełaruskaha hramadzianstwa, što ładżanyja kniarniaj  
tak-zwanyja

**„DWA TYDNI TANNAJ BIEŁARUSKAJ KNIŹKI“**

dziela prošbaŭ mnohich sialanaŭ pradaŭżajucca da 5-ha studnia 1926 hodu z tej metaj, kab koŭ-  
ny sielanin—biełarus moh mieć maŭčymašć nabyć sabie patrebnyja kniŹki na świata.

**Dyk adresujcie: WILNO, Zawalna Nr. 7 Białoruska Księgarnia.**

UWAHA! KniŹki wysyłaecca tolki pa atrymaŭni naleŭnaj sumy, abo zadatku nia mieniej  $\frac{1}{3}$  wartaści kniŹak.  
Usim tym, što prysłali zakazy, a nie prysłali hrošaŭ, kniŹki nia buduć wysyłaecca aŭ da atrymaŭnia naleŭnych hrošaŭ.